



Teodor Axentowicz

2012-05-07

Tadeusz Z. Bednarski: „Krakowskim szlakiem Teodora Axentowicza”. Kraków 2004.

Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, s. 228. il. 134

Portrecista!... Owo określenie Teodorowi Axentowiczowi na pierwszym miejscu - po „pedagogu” - jest przynależne, a nawet można się spierać, czy czterdziestoletnia kariera profesorska nie została przyćmiona rangą, jaką jako twórca portretów w dziejach narodowej sztuki sobie zapewnił. Niezrównany i niedościgniony w mistrzostwie portretowanych pięknych główek, król pastelowej kreski, arystokrata w wysmakowaniu i wysublimowaniu za-równo kobiecego oblicza, jak i całej damskiej sylwetki, artysta rozumiejący zarówno cechy zewnętrzne - lekkość i zwiewność kobiety, jak i przenikający do jej duszy, odkrywający jej rozedrgania, emocje i odczucia. Swe modelki ustawiał do portretu to przez wygięcie całych rąk do tyłu, by uwypuklić linię ramion, smukłość szyi i piersi wdzięczne ukształtowanie, to przez podparcie ręką głowy, gdzie albo kokieteria albo zamyślenie przeziera... To, co ko-bietę - poza urodą - dodatkowo zdobi: włosy i suknia, nabierały w pastelowych portretach Axentowicza znamion poematu, harmonii, dystynkcji i finezji. Owa chmura włosów, to kokieterijnie spod kapelusza wyglądająca (Portret kobiety w kołnierzu z lisa), to kunsztowne z wątkiem u dołu ufryzowana (Portret p. Fleszarowej), czy też w długi rozczesany war-kocz ukształtowane, ze skręconymi u dołu lokami (Portret rudej kobiety)... A suknie dam - na większości portretów są tylko zarysy ich kibici - poprzez mgiełkę muślinowych bluzek, falban, kokardek, żabotów... uwypuklające - ale pokazane są też w całości - od wielkiego wycięcia pod szyją, odślaniającego dekolt, ramiona i ręce - po fałdy trenu (Czarna dama). Te Panaaxentowiczowe pastelowe poematy, wysubtelniające zwiewność, nadobność i powab kobiecych piękności - pod biegłą jego ręką - wyobrażeniom aniołów bliskie się zdawały...

... w katalogu wystawy jego uczeń, artysta malarz Henryk Uziembło, tak odmalowywał słowami jego powierzchowność: „Pozbawiony wszelkiej pozy był przede wszystkim sobą. Uroczy światowiec, fizycznie porywający kształtną, wysoką, szczupłą sylwetką, fascynował nas młodych aparycją i niezwykle męską urodą diabolicznego bruneta. Czarna jak smoła Henri-quatre barbe i ciemne, przeszywające żywością oczy oto obraz naszego umiłowanego nauczyciela”...

... Równocześnie przyjazd Axentowicza na stałe do Krakowa był połączony z uhonorowaniem artysty profesurą, a wkrótce i stanowiskiem rektora. Nie mogło to nie mieć wpływu na fakt, iż przyjmowanie Axentowicza dla niektórych było nawet i towarzysko nobilitujące. Bywał więc nasz artysta i u swych przyjaciół malarzy i kolegów profesorów z Akademii, jak i wśród artystów różnych dyscyplin - pióra, dłuta, estrady, sceny... I wizytowanie to bywało obopólne. Axentowiczowie też przyjmowali, a w czasach, gdy mieszkali przy Kanoniczej, czwartki były dniem dla gości,...

... Wśród krakowskich przyjaciół malarzy Wojciech Kossak był mu chyba najbliższy. Sam Kossak we Wspomnieniach zaznaczał: „Ze współczesnych moich kolegów w największej komitywie żyłem z Jackiem Malczewskim, Tadeuszem Ajdukiewiczem, Jankiem Ro-senem i Teodorem Axentowiczem”. To Kossak - jak pisałem w rozdziale o pobycie w Pa-ryżu - korzystał nad Sekwaną z pracowni



**Magiczny
Kraków**

Axentowicza, to obaj mieli pracownie w Zakopanem, spotykając się pod Giewontem, a pod Wawelem często się wizytowali. Kiedy już z Krakowa Axentowicz w 1896 r. wyjeżdżał do Monachium, zaproszony do malowania fragmentu Panoramy Racławickiej, gdzie specjalnie zaznaczył się skomponowaniem jenieckiej grupy pułkownika Muromcowa, Kossak wyrażał żal, iż tak niewielkim zleceniem obdarzył przyjaciela, o czym pisał: „Gdy kochany Axent pomagał mi przy Racławicach, żałowałem tylko, że zamiast figur Styki, nie zrobił ich Axent. Byłyby równie świetne i plastyczne, jak Styki płaskie, banalne, kompromitujące panoramę”. Szczere to wyznanie na pewno pokazuje, jak wielką serdecznością i zaufaniem do talentu - pana Teodora pan Wojciech obdarzał...

„Axentowicz”: 2. Teodor Axentowicz, fot. 1909 r.; 48. Teodor Axentowicz: Portret damy, pastel; 57. Teodor Axentowicz: W oczekiwaniu na listy - portret Julianowej Fałatowej, pastel; 54. Teodor Axentowicz: Studium portretowe kobiety, pastel; 81. Teodor Axentowicz z Wojciechem Kossakiem, fot.; 94. Teodor Axentowicz: Ulica Kanonicza w Krakowie, rysunek.